

Paweł Mazur

Trzy uwagi na kanwie postanowienia Sądu Najwyższego z 14.09.2022 r., V KK 334/22¹

*Three comments based on the decision of the Supreme Court
of 14 September 2022, V KK 334/22*

Abstract

The study concerns the decision of the Supreme Court of 14 September 2022, V KK 334/22. The position of the Supreme Court was approved; however three remarks were formulated. The first of them refers to the sources and limits of the guardian's power over the animal. The second one relates to the issue of determining the guardian's competence to consent to the killing of an animal due to the need to reduce suffering under the provisions of the Act of 21 August 1997 on animal protection. The third remark is critical. It describes the weaknesses of the procedure aimed at determining that it is necessary to kill an animal for the reasons referred to in Article 6 section 1 point 3 and Article 4 point 3 of the above-mentioned Act.

Keywords: *pet, suffering, guardian, humanitarianism*

Streszczenie

Opracowanie dotyczy postanowienia Sądu Najwyższego z 14.09.2022 r., V KK 334/22. Zaaprobowano stanowisko Sądu Najwyższego, jednak sformułowano trzy uwagi. Pierwsza z nich nawiązuje do źródeł i granic władzy opiekuna nad zwierzęciem. Druga odnosi się do kwestii ustalenia kompetencji opiekuna do wyrażenia zgody na uśmiercenie zwierzęcia z powodu konieczności skrócenia cierpień na podstawie przepisów ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt. Trzecia uwaga ma charakter krytyczny. Opisuje słabości procedury zmierzającej do ustalenia, że zachodzi konieczność uśmiercenia zwierzęcia z powodów, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 3 i art. 4 pkt 3 powyższej ustawy.

Słowa kluczowe: *zwierzę domowe, cierpienie, opiekun, humanitaryzm*

Dr Paweł Mazur jest adiunktem w Pracowni Filozofii Prawa i Filozofii Publicznej, Wydział Filozoficzny, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Polska, ORCID: 0000-0002-1011-121X, e-mail: pawelmazur@amu.edu.pl

Data zgłoszenia tekstu przez autora: 1.02.2024 r.; data zaakceptowania do publikacji: 8.04.2024 r.

¹ LEX nr 3487767. Autor serdecznie dziękuje prof. Ewie Nowak za lekturę tekstu i cenne uwagi.

1. Wstęp

Postanowienie Sądu Najwyższego (dalej SN) z 14.09.2022 r., V KK 334/22, zapadło na podstawie następującego stanu faktycznego. Sąd Rejonowy w Bydgoszczy wyrokiem z 26.10.2021 r., XI 1097/20, uniewinnił oskarżoną od czynu polegającego na tym, że jako lekarz weterynarii na terenie przychodni weterynaryjnej „dokonała uśmiercenia królika miniatutki pomimo braku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia, czym działała na szkodę T.W.”, tj. od popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy z 21.08.1997 r. o ochronie zwierząt².

Z powyższym wyrokiem nie zgodził się pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego, składając apelację. Jednym z zarzutów przedstawionych w środku odwoławczym było „naruszenie prawa materialnego w postaci naruszenia art. 35 § 1 w zw. z art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt w postaci błędnej wykładni poprzez uznanie, że zgoda właściciela zwierzęcia nie jest wymagana w sytuacji” konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia. Sąd Okręgowy w Bydgoszczy wyrokiem z 17.03.2022 r., IV Ka 973/21, utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

Pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego złożył kasację od powyższego orzeczenia. Autor kasacji sformułował m.in. zarzut rażącego naruszenia „prawa materialnego w postaci naruszenia art. 35 § 1 w zw. z art. 33 ust. 3 ustawy o ochronie zwierząt w postaci błędnej wykładni poprzez uznanie, że zgoda właściciela zwierzęcia nie jest wymagana w sytuacji konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia”. Sąd Najwyższy oddalił powyższą kasację, uznając ją za oczywiście bezzasadną.

Odnosząc się do zarzutu, SN dokonał wykładni art. 33 ust. 3 i art. 35 ust. 1 u.o.z. Zdaniem SN art. 33 ust. 3 u.o.z. nie powinien być interpretowany w ten sposób, że niezależnie od stwierdzenia przez lekarza weterynarii konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia w celu zakończenia jego cierpień wymagana jest zgoda właściciela na zadanie śmierci. Sąd Najwyższy podkreślił przy tym, że władza właściciela nad zwierzęciem nie jest absolutna. Przypomniął, że zwierzę, w świetle ustawy o ochronie zwierząt, nie jest rzeczą, a człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę. Sąd kasacyjny zwrócił także uwagę, że uzależnienie uśmiercenia zwierzęcia od zgody właściciela otwierałoby drogę do jego przedmiotowego traktowania.

Teza wyrażona w komentowanym wyroku, a także jej uzasadnienie zasługują na aprobatę. Wpisują się zresztą w godny pochwały trend orzecznicy Sądu Najwyższego, piętnujący zadawanie zwierzętom cierpień³. Uzasadnienie tezy SN budzi natomiast pewien niedosyt i wymaga opatrzenia kilkoma uwagami.

² Tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 1580 ze zm. – dalej u.o.z.

³ Zob. wyroki SN: z 13.12.2016 r., II KK 281/16, LEX nr 2237277; z 22.09.2021 r., V KK 271/21, LEX nr 3359049.

2. Władza człowieka nad zwierzęciem domowym

Uwaga pierwsza dotyczy relacji, jaka łączy człowieka ze zwierzęciem domowym, oraz wynikających z niej obowiązków człowieka wobec podopiecznego⁴. Sąd Najwyższy wskazał, że władza sprawowana przez człowieka nad zwierzęciem nie jest absolutna. Zabrakło jednak refleksji nad tym, co właściwie legitymizuje władzę człowieka nad zwierzęciem domowym.

Z pewnością nie jest tak, aby posiadacz zwierzęcia domowego mógł wykonywać swoją władzę na podstawie norm regulujących prawa własności rzeczy, wynikających z przepisów⁵. Stosownie do art. 1 ust. 1 zd. 1 u.o.z. „Zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą”. Należy je więc traktować jako istotę zdolną do odczuwania cierpienia, której człowiek jest winien „poszanowanie, ochronę i opiekę” (art. 1 ust. 1 zd. 2 u.o.z.).

Zarazem, jako regułę, przyjęto, że przepisy dotyczące rzeczy stosuje się odpowiednio do zwierząt (art. 1 ust. 2 u.o.z.). Jednakże owo odpowiednie stosowanie przepisów wcale nie oznacza, że opiekun zwierzęcia domowego może z nim postępować tak jak z rzeczą, która stanowi jego własność. Tomasz Pietrzykowski słusznie zauważył, że odpowiedniość stosowania przepisów o rzeczach wyznacza norma, która stanowi, iż z uwagi na zdolność zwierząt kręgowych do odczuwania cierpienia człowiek jest im winien „poszanowanie, ochronę i opiekę” (art. 1 ust. 1 zd. 2 u.o.z.)⁶. W tym kontekście istotna jest także norma dekodowana z art. 5 u.o.z., nakazująca humanitarne traktowanie zwierzęcia⁷. Posiadanie zwierzęcia – zwłaszcza domowego – rodzi bowiem określone obowiązki pozytywne po stronie opiekuna, a w szczególności umożliwienie zwierzęciu zaspokojenia właściwych dlań gatunkowo i indywidualnie potrzeb. Bardziej wskazane jest zatem, aby człowieka określać mianem „opiekuna” aniżeli „właściciela”, zaś prawo do zwierzęcia odpowiadające własności rzeczy należy określić raczej mianem „pieczy nad zwierzęciem”⁸.

Konkludując tę część rozważań, można stwierdzić, że władzę człowieka nad zwierzęciem domowym, wyrażającą się w decydowaniu o jego życiu, warunkach bytowania, leczeniu itd., legitymizuje sprawowana przez niego opieka. Posługiwanie się terminem „własności” w odniesieniu do zwierzęcia domowego jest mylące i niewłaściwe. Takie definiowanie tej relacji może przekładać się na praktyki polegające właśnie na uprzedmiotowianiu innych żywych istot przez człowieka.

⁴ Stosownie do treści definicji legalnej zawartej w art. 4 pkt 17 u.o.z. przez zwierzę domowe rozumie się „zwierzęta tradycyjnie przebywające wraz z człowiekiem w jego domu lub innym odpowiednim pomieszczeniu, utrzymywane przez człowieka w charakterze jego towarzysza”. Naczelny Sąd Administracyjny w wyroku z 29.04.2009 r., II OSK 1953/08, LEX nr 597454, wskazał, że „zwierzęciem domowym nazywa się takie zwierzę, które trzymane jest w domu lub mieszkaniu dla zaspokojenia potrzeb emocjonalnych człowieka, jako zwierzę towarzyszące człowiekowi lub jako swoista ozdoba czy też atrakcja mieszkania”. Razi tu jednostronność w opisie relacji człowieka i zwierzęcia. W istocie sprzyja to właśnie instrumentalnemu traktowaniu zwierząt w imię zaspokajania rzeczonych „potrzeb emocjonalnych człowieka”.

⁵ Zob. M. Goettel, *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013, s. 61.

⁶ T. Pietrzykowski, *Prawo ochrony zwierząt. Pojęcie – zasady – dylematy*, Warszawa 2022, s. 121.

⁷ K. Kuszlewicz, *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021, s. 55.

⁸ T. Pietrzykowski, *Prawo...*, s. 122.

Powstaje w tym miejscu pytanie: jakie jest położenie zwierząt domowych podanych opiece człowieka, a na poziomie bardziej podstawowym – pozostających w zależności od niego? Otóż zwierzęta domowe poddane władzy opiekuna znajdują się w szczególnym położeniu, odróżniającym je od sytuacji np. zwierząt dzikich. Po pierwsze, są zależne od człowieka, który przez wieki oddziaływań pozbawił je zdolności do samodzielnego przeżycia⁹. Nie potrafią samodzielnie zaspokoić swoich potrzeb, obronić się, kierować niektórymi instynktami. Ich ciała, wygląd, natura, zachowanie są kształtowane przez człowieka i w relacji z człowiekiem, co podkreśliła m.in. Martha C. Nussbaum. Dodała ona, że zwierzęta domowe rozwinęły takie cechy jak uległość i reaktywność, wrażliwość i zależność od człowieka¹⁰. To człowiek sprawił, że zwierzęta domowe stały się wrażliwe i zaczęły doświadczać nowych form cierpienia, zwłaszcza psychicznego i emocjonalnego (np. lęk separacyjny)¹¹. Co więcej, ów stan zależności i podatność zwierząt domowych na krzywdę nie ulega zmianie np. wraz z upływem lat. Z uwagi na międzygatunkową zażyłość zwierzęta domowe stają się integralną częścią domostwa, a w wielu wypadkach są traktowane jako członkowie rodziny¹².

Z takiego stanu rzeczy wynika zobowiązanie człowieka do sprawowania szczególnej opieki i ochrony nad zwierzętami domowymi¹³. Jedną z kluczowych potrzeb, której zaspokojenie opiekunowie są winni zwierzętom od nich zależnym i wrażliwym na ich działanie, jest minimalizowanie ich cierpień. To potrzeba równie istotna, jak spełnianie obowiązków wynikających z ustawy o ochronie zwierząt, w tym: zapewnienie odpowiedniego pomieszczenia chroniącego przed zimnem, upałami i opadami atmosferycznymi, zapewnienie dostępu do karmy i czystej wody. Jest to tym ważniejsze, że zwierzęta odczuwają ból i cierpienia o wiele głębiej aniżeli człowiek. Tak się dzieje z powodu nierozumienia i bezradności zwierząt wobec cierpienia. O ile w warunkach naturalnych zwierzęta spotykają się z bólem i cierpieniem znanym im ewolucyjnie i wytworzyły pewne mechanizmy radzenia sobie z nimi¹⁴, o tyle nowe

⁹ Udomowiając zaś indywidualne zwierzę dzikie lub zdziczałe, konkretny człowiek kontynuuje tę praktykę.

¹⁰ M.C. Nussbaum, *Justice for animals. Our collective responsibility*, New York-London-Toronto-Sydney-New Delhi 2020, s. 198-199.

¹¹ Zob. R. Sargisson, *Canine separation anxiety: strategies for treatment and management*, „Veterinary Medicine: Research and Reports” 2014/5, s. 43-51, <https://doi.org/10.2147/VMRR.S60424> (dostęp: 3.07.2024 r.); D. de Souza Machado, P. Mazza Barbosa Oliveira, J. Clemente Machado, M.C. Ceballos, A.C. Sant’Anna, *Identification of separation-related problems in domestic cats: A questionnaire survey*, „Plos One” 2020/15(4), <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0230999> (dostęp: 3.07.2024 r.).

¹² H. Mamzer, *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, red. I. Taranowicz, S. Grotowska, Wrocław 2015, s. 172-173; M. Drapalska-Grochowicz, *Prawne interpretacje bliskich relacji człowieka z innymi zwierzętami*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 2020/1, s. 223.

¹³ C. Palmer, *The Moral Relevance of the Distinction Between Domesticated and Wild Animals*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, s. 716, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0026> (dostęp: 3.07.2024 r.).

¹⁴ Te mechanizmy to np. „unikanie zagrożeń i śmierci czy ogólnie biologicznie niekorzystnych czynników. Cierpienie jest (...) w przyrodzie. (...) jest ogrom cierpienia (...). Jednak cierpienie to automatycznie zwykle utrzymuje się w pewnych granicach (...), a stres przy wysiłku fizycznym i zwiększonym pobudzeniu działa analgetycznie (przeciwbólowo) przez wydzielanie naturalnych opiatów. Takie działanie może mieć również zapach drapieżnika (np. zapach kota na gryzonię). Stresowa analgezja zmniejsza cierpienie ssaków rozrywanych czy nadgryzanych jeszcze przed śmiercią”. A. Elżanowski, *Zło jako produkt ewolucji*, [w:] *Etyka a zło*, red. D. Probuska, Kraków 2013, s. 270-271.

i nieznanne formy cierpienia mogą występować u nich w warunkach udomowienia i zależności od człowieka.

Poczucie bezradności, a nawet paniki, okazuje się większe, gdy przyczyna bólu i cierpienia jest nieznaną i nienaturalną dla danego gatunku. Wówczas u zwierząt pojawia się doznanie, że ich cierpienie może nie znajdować końca, a ich organizm – odpowiedniego remedium, nawet tak prostego jak ucieczka i unikanie (wszak zwierzę domowe rzadko ma możliwość autonomicznego opuszczenia domu). Niezdolność do rozumienia bólu i cierpienia w takich warunkach prowadzi do tego, że są to stany niekontrolowane. Zwierzęta doświadczają zatem cierpienia intensywniej aniżeli ludzie, a dzieje się to w ich relacjach z ludźmi. Nie rozumieją jego źródeł. Strach i lęk nakładają się u nich na ból i potęgują bilans cierpienia¹⁵.

Ewa Nowak zauważyła, że w przeciwieństwie do człowieka, jednak w okolicznościach wytwarzanych przez człowieka, zwierzęciu nie jest dany wybór pomiędzy walką a rezygnacją czy unikaniem cierpienia i jego źródeł. Instynktownie zdolne do aktywności (ucieczki, uniku, ataku) pozostaje ono tutaj niezdolne do transformacji stanu cierpienia w inny, wolny od niego stan. W tej bezradności i bezbronności zwierzę przypomina dziecko lub osobę obciążoną dysfunkcją umysłową¹⁶. W odróżnieniu od zwierząt człowiek może radzić sobie z przeżywaniem cierpienia (o pochodzeniu naturalnym, a także społecznym) i z samym cierpieniem, sięgając np. po farmakologiczną analgezję.

Zaawansowanie poznawcze nie tyle obniża nasilenie doznawanego bólu, ile dostarcza rozmaitych remediów wykraczających poza te oferowane przez biologię i fizjologię. Życie człowieka obraca się nie tylko wokół unikania bólu (lub „minimalizacji cierpienia i maksymalizacji przyjemności”, jak zakłada tzw. *utilitarian calculus*), ale także innych spraw, takich jak świadomość czasu (co istotne choćby w odróżnianiu bólu doraźnego od bólu chronicznego) i samoświadomość, abstrahowanie od własnego położenia, wreszcie nadawanie sensu własnym doświadczeniom oraz szukanie pocieszenia w innych pasjach i celach o ponadindywidualnym wymiarze (np. rodzinnym¹⁷). Tej zdolności nie posiada cierpiące zwierzę. Ta asymetria względem człowieka zmienia położenie zwierzęcia w ludzkim świecie i przysługujące zwierzęciu możliwości.

Zakończenie cierpienia zwierzęcia, polegające przykładowo na eutanazji, może być w istocie sposobem zaspokojenia jednej z jego najbardziej podstawowych potrzeb i w krytycznej dla niego sytuacji powinno nastąpić bez zwłoki. Rola opiekunów w takiej sytuacji sprowadza się do ograniczenia swojego władztwa nad zwierzęciem. Adoptowanie zwierzęcia powoduje, że przyjmują oni na siebie odpowiedzialność. Powinni być zatem skłonni do pewnych wyrzeczeń po to, by sprostać wymaganiom

¹⁵ E. Aaltola, *Animal suffering: philosophy and culture*, London 2012, s. 18–19.

¹⁶ E. Nowak, *Szechita. Studium z genealogii, praktyki i transgatunkowej etyki zabijania*, „Edukacja Etyczna” 2013/2, s. 46.

¹⁷ S. Ahkthar, *Animal Pain and Welfare: Can pain sometimes be worse for them than for us*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, s. 595, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0018> (dostęp: 3.07.2024 r.).

wpisanym w tę odpowiedzialność¹⁸. Przykładem takiego wyrzeczenia może być odpowiednia dyscyplina i rutyna opiekuna zwierząt w życiu codziennym, a w skrajnej sytuacji – także poleganie na autorytecie lekarza weterynarii, który zdiagnozował konieczność skrócenia cierpienia zwierzęcia.

Jeśli wziąć pod uwagę rolę opiekuna, jego powinności wobec zwierzęcia, a także zarysowany wyżej sposób przeżywania cierpienia przez zwierzę, to nie sposób znaleźć uzasadnienie dla tego, żeby człowiek w roli opiekuna mógł udaremniać uśmiercenie zwierzęcia w obliczu stwierdzonej przez lekarza – w sposób prawidłowy – konieczności skrócenia jego cierpienia. Taka postawa – przy założeniu, że występuje sytuacja określona w art. 4 pkt 3 u.o.z. – stałaby w sprzeczności z obowiązkiem zapewniania zwierzętom humanitarnego traktowania, w tym życia wolnego od ekstremalnego cierpienia. Zadanie śmierci cierpiącemu zwierzęciu z wyczuciem, w celu przyniesienia ulgi od przeżywanej męki, nie jest dlań szkodą¹⁹. Co więcej, udaremnianie wykonania takiego zabiegu przez aktywny sprzeciw mogłoby także wypełniać znamiona znęcania się nad zwierzęciem.

3. Zgoda na uśmiercenie zwierzęcia

Druga uwaga odnosi się do tego, że w istocie mamy do czynienia z milczeniem ustawodawcy na temat zgody/sprzeciwu oraz braku konieczności wyrażenia zgody/sprzeciwu przez opiekuna w obliczu konieczności uśmiercenia zwierzęcia z powodu wskazań medycznych, w szczególności zaś w obliczu ekstremalnego bólu i cierpienia doznawanych przez zwierzę i/lub bezpośrednio mu zagrażających. Próżno szukać w przepisach ustawy o ochronie zwierząt przepisu, który przyznawałby wprost kompetencję opiekunowi zwierzęcia do wyrażenia takiej zgody bądź sprzeciwu na zasadach zgody świadomej, autonomicznej (niewymuszonej) i po należyтым poinformowaniu (przez lekarza weterynarii jako eksperta). Można zatem poprzestać na stwierdzeniu o braku kompetencji opiekuna do wyrażenia zgody na uśmiercenie zwierzęcia wobec konieczności skrócenia jego cierpienia.

Jednakże tę prostą konstatację może stawiać pod znakiem zapytania art. 33 ust. 2 u.o.z. Stosownie do jego treści, „jeżeli zachodzą przyczyny, o których mowa w art. 6 ust. 1 pkt 4, zwierzę może być uśmiercone bez zgody właściciela na podstawie orzeczenia lekarza weterynarii. Ustalenie właściciela i uzyskanie jego zgody nie dotyczy zwierząt chorych na choroby podlegające obowiązkowi zwalczania na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt”²⁰. Wojciech Radecki zwrócił uwagę, że w tym wypadku możliwe jest uśmiercenie zwierzęcia bez zgody właściciela, na podstawie orzeczenia lekarza weterynarii, co w szczególności dotyczy zwierząt chorych na choroby podlegające

¹⁸ H. Bok, *Keeping Pets*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, s. 788, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0029> (dostęp: 3.07.2024 r.).

¹⁹ M.C. Nussbaum, *Justice...*, s. 164.

²⁰ Ustawa z 11.03.2004 r. o ochronie zdrowia zwierząt oraz zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt (tekst jedn.: Dz.U. z 2023 r. poz. 1075 ze zm.).

obowiązkowi zwalczania²¹. Przyznanie w tych okolicznościach właścicielowi prawa do wyrażenia zgody na uśmiercenie zwierzęcia mogłoby mieć wręcz apokaliptyczne konsekwencje. Z perspektywy aksjologicznej rozwiązanie to nie budzi zastrzeżeń.

Wojciech Radecki dostrzegł ważki problem wyjednania zgody właściciela/opiekuna na uśmiercenie cierpiącego zwierzęcia²². Komentator wskazał: „Istota regulacji polega na tym, że wówczas uśmiercenie zwierzęcia powinno nastąpić natychmiast. A co ze zgodą właściciela? Przecież sytuacja opisana w art. 33 ust. 3 odpowiada konieczności bezzwłocznego uśmiercenia w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 3, a wówczas potrzebna jest zgoda właściciela, gdyż żaden przepis nie pozwala wyraźnie na uśmiercenie bez zgody, gdyż orzeczenie lekarza weterynarii zastępujące zgodę odnosi się tylko do art. 6 ust. 1 pkt 4. Rozwiązania należy szukać w przepisach karnych i uznać, że uśmiercenie zwierzęcia w celu skrócenia jego cierpień jest działaniem zgodnym z prawem, nawet jeżeli następuje wbrew woli właściciela, gdyż odpowiada warunkom działania w stanie wyższej konieczności”²³.

Michał Rudy, komentując rzeczony przepis, wyraził następujący pogląd: „Po czwarte, nawet stwierdzenie, iż rzeczywiście zachodzi potrzeba bezzwłocznego uśmiercenia, nie powoduje, że zwierzę może zostać uśmiercone bez zgody właściciela lub posiadacza. Należy zauważyć, że brak zgody właściciela nie stanowi przeszkody do uśmiercenia zwierzęcia tylko w przypadku kontratypu z art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.z., tj.: działań niezbędnych do usunięcia poważnego zagrożenia sanitarnego ludzi lub zwierząt (art. 33 ust. 2 u.o.z.), a *contrario* można zatem przyjąć, że w każdym innym przypadku taka zgoda jest konieczna. Jest to istotny problem, ponieważ jej uzyskanie często nie jest możliwe. A zatem ostatecznie to właściciel, a nie osoby wskazane powyżej, zatwierdza decyzję o konieczności bezzwłocznego uśmiercenia zwierzęcia”²⁴.

Powyższe poglądy usposabiają do polemiki. Wydaje się, że rozumowanie autorów można zrekonstruować następująco. Skoro prawodawca zastrzegł, że zgoda lekarza weterynarii zastępuje zgodę jedynie w art. 6 ust. 1 pkt 4 u.o.z., to w pozostałych przypadkach zgoda opiekuna na uśmiercenie zwierzęcia domowego jest konieczna. Wnioskowanie *a contrario* w niniejszym przypadku nie prowadzi jednak do wniosku o prawie właściciela do wyrażenia zgody (bądź sprzeciwu: wszak dobrowolna zgoda ma sens tylko wówczas, gdy można jej odmówić lub też wyrazić sprzeciw) na uśmiercenie zwierzęcia z powodu uzasadnionej konieczności bezzwłocznego uśmiercenia.

Nie wnikając w zawiłą problematykę wnioskowania *a contrario*, należy zwrócić uwagę, że w istocie polega ono na sięganiu do reguł funkcjonalnych odwołujących się do uzasadnień aksjologicznych²⁵. Jak zauważył Bartosz Wojciechowski, „Niedopuszczalne jest oparcie się na tym wnioskowaniu wtedy, gdy jego wynik

²¹ W. Radecki, *Ustawy o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2015, s. 166.

²² W. Radecki, *Ustawy...*, s. 169.

²³ W. Radecki, *Ustawy...*, s. 169.

²⁴ M. Rudy, [w:] *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, red. E. Kruk, Warszawa 2024, s. 114.

²⁵ Z. Ziemiński, *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966, s. 273. Odmienne J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2007, s. 186. Zob. M. Zirk-Sadowski, T. Grzybowski, *Argumentum a contrario*, „Państwo i Prawo” 2017/11, s. 6.

pozostaje w sprzeczności z ogólnymi zasadami prawnymi (zwłaszcza zasadami konstytucyjnymi), regułami wykładni systemowej i funkcjonalnej, bądź też prowadzi do konkluzji nieracjonalnych, czy absurdalnych”²⁶. Owo wnioskowanie ma nadto zastosowanie wówczas, gdy prawodawca ograniczył zastosowanie danej normy do okoliczności *expressis verbis* wskazanych w danym przepisie, posługując się zwrotami: „tylko”, „wyłącznie”, „jedynie”²⁷.

Wartości wyrażające aksjologię ustawy o ochronie zwierząt określa art. 1 ust. 1 u.o.z., który wskazuje na to, że zwierzę, jako istota żyjąca, zdolna do odczuwania cierpienia, nie jest rzeczą, zaś człowiek jest mu winien poszanowanie, ochronę i opiekę²⁸. Wartość, którą ma realizować stosowanie przepisów ustawy o ochronie zwierząt, stanowi zapewnienie zwierzętom, również domowym, jak najlepszych warunków życia – z pewnością takiego, które nie będzie wypełnione cierpieniem. Dobrostan zwierzęcia jest dobrem chronionym prawnie, ale nie z uwagi na znaczenie dla ekosystemu, lecz z uwagi na to, że żywa istota nie powinna być skazywana na cierpienie²⁹.

Przepisy ustawy o ochronie zwierząt muszą być przeto tak interpretowane, aby zapewnić maksymalną ochronę przed cierpieniem, acz nie ochronę absolutną³⁰. Konieczność bezwzględnego uśmiercenia jest uzasadniona wówczas, gdy nie ma podstaw, aby przyjąć, że cierpienie zwierzęcia ustanie. Przyznawanie opiekunowi – w tak dramatycznej sytuacji – prawa do decydowania o losie zwierzęcia byłoby w istocie deprecjonowaniem cierpień zwierząt i uznawaniem prawa opiekuna do przedłużania cierpienia zwierzęciu. Argumenty natury aksjologicznej przemawiają zatem przeciwko przyjęciu wniosku *a contrario* zezwalającego opiekunowi na decydowanie o losie zwierzęcia dotkniętego cierpieniem, którego nie można inaczej zakończyć, jak tylko poprzez uśmiercenie.

Pewne wątpliwości wzbudza propozycja rozstrzygnięcia problemu oceny prawnej eutanazji zwierzęcia dokonanej bez zgody właściciela, jako stanu wyższej konieczności. Oznaczałoby to wszakże, że lekarze weterynarze musieliby liczyć się z wszczynaniem postępowań przygotowawczych, które być może kończyłyby się umorzeniem z uznania, że lekarze działali w stanie wyższej konieczności. Można zaryzykować stwierdzenie, że taka praktyka wywarłaby „efekt mrożący” na lekarzy weterynarzy, którzy skracaliby cierpienia zwierząt wbrew sprzeciwowi opiekunów.

Zastrzeżenia z powodów wyżej wyluszczonej budzi także taki rezultat wykładni, który przyznaje opiekunowi prawo do wyrażenia zgody na uśmiercenie zwierzęcia dotkniętego cierpieniami ujętymi w art. 4 pkt 3 u.o.z. Jedynym i naczelnym dobrem chronionym w powyższym przypadku jest dobrostan zwierzęcia, wyrażający się

²⁶ B. Wojciechowski, *Zastosowanie reguł inferencyjnych w ustaleniach walidacyjnych*, [w:] *System Prawa Administracyjnego*, t. 4, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2012, s. 445.

²⁷ B. Wojciechowski, *Zastosowanie...*, [w:] *System...*, t. 4, *Wykładnia...*, s. 445.

²⁸ K. Kuszlewicz, *Ustawa...*, s. 39. Zob. także wyrok Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Poznaniu z 29.08.2018 r., IV SA/Po 332/18, LEX nr 2547468.

²⁹ K. Kuszlewicz, *Ustawa...*, s. 47.

³⁰ Przepisy ustawy o ochronie zwierząt zezwalają bowiem na uśmiercanie zwierząt np. dla celów hodowlanych, co siłą rzeczy generuje cierpienie zwierząt.

w wolności od cierpienia. Nie ma podstaw, aby traktować władzę opiekuna w tej sytuacji jako dobro prawnie relewantne.

4. Stwierdzenie konieczności uśmiercenia zwierzęcia

Trzecia i ostatnia uwaga dotyczy rzetelności stwierdzania – przez upoważnione podmioty – przesłanki konieczności uśmiercenia zwierzęcia. Nie jest ona bezpośrednio związana z przedmiotem postępowania przed Sądem Najwyższym. Jednakże spór na linii lekarz weterynarii – opiekun zwierzęcia, który przekształcił się w postępowanie karne, był impulsem do refleksji, czy procedura zmierzająca do skrócenia cierpień zwierzęcia nie wymaga korekty. Nie podważa to samej zasady, że zwierzęta dotkliwie cierpiące w ekstremalnej sytuacji, o której mowa w art. 4 pkt 3 u.o.z., powinny mieć skrócone cierpienia.

Owa konieczność to, zgodnie z art. 4 pkt 3 u.o.z., obiektywny stan, stwierdzony w miarę możliwości przez lekarza weterynarii, a polegający na tym, że zwierzę może dalej żyć, jedynie cierpiąc i znosząc ból. W tej sytuacji moralny obowiązek człowieka to skrócenie cierpień zwierzęcia³¹. Dodatkowym warunkiem legalności zadania śmierci zwierzęciu jest pozbawienie życia istoty żywej w sposób najmniej bolesny i oszczędzający zwierzęciu dodatkowych cierpień, w tym nade wszystko niepokoju i strachu³².

Można jednak powziąć wątpliwości, czy procedura diagnozowania stanu zwierzęcia domowego (a także innych zwierząt) minimalizuje ryzyko błędu diagnostycznego. Stosownie do art. 33 ust. 3 u.o.z., w przypadku konieczności bezzwłocznego uśmiercenia w celu zakończenia cierpień zwierzęcia, potrzebę jego uśmiercenia stwierdzić mogą: lekarz weterynarii; członek Polskiego Związku Łowieckiego; inspektor organizacji społecznej, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt; funkcjonariusz Policji; funkcjonariusz straży ochrony kolei, straży gminnej, Straży Granicznej; pracownik Służby Leśnej lub Służby Parków Narodowych; strażnik Państwowej Straży Łowieckiej; strażnik łowiecki lub strażnik Państwowej Straży Rybackiej. Zgodnie z art. 33 ust. 4 u.o.z. w razie konieczności bezzwłocznego uśmiercenia czynność tę wykonuje się poprzez 1) podanie środka usypiającego przez lekarza weterynarii bądź 2) zastrzelenie zwierzęcia wolno żyjącego (dzikiego) przez osobę uprawnioną do użycia broni palnej.

W kontekście orzekania o konieczności uśmiercenia zwierzęcia W. Radecki wyraził pogląd, że zdrowy rozsądek podpowiada, aby każdy z tych funkcjonariuszy stwierdzał konieczność uśmiercenia zwierzęcia w ramach własnej kompetencji, przy czym kompetencję możemy rozumieć dwojako, tj. w rozumieniu (a) powierzonej władzy i (b) posiadanej wiedzy, umiejętności, ekspertyzy³³. Oczywiście przyjęcie takiego punktu widzenia zwiększa prawdopodobieństwo podejmowania prawidłowej diagnozy przez funkcjonariusza mającego wiedzę odnośnie do diagnozowania cierpienia

³¹ K. Kuszlewicz, *Ustawa...*, s. 278.

³² T. Pietrzykowski, *Prawo...*, s. 154–155.

³³ W. Radecki, *Ustawy...*, s. 169.

określonych gatunków zwierząt. To jednak nie usuwa wątpliwości. Podstawowe pytanie brzmi następująco: czy funkcjonariusze powołani do rozmaitych zadań posiadają dostateczną wiedzę z zakresu medycyny weterynaryjnej, aby prawidłowo ocenić, że zachodzi konieczność bezzwłocznego uśmiercenia zwierząt, zwłaszcza domowych? Michał Rudy słusznie dostrzegł, że katalog osób uprawnionych do podjęcia decyzji jest tak naprawdę przypadkowy. Nie ustanowiono bowiem wymogu posiadania wiedzy, kompetencji czy przeszkolenia dla osób, które mają podejmować tak poważne decyzje³⁴. Poza przypadkami ewidentnymi mogą oni przecież mieć do czynienia ze zwierzętami, których stan można określić dopiero po rzetelnych i złożonych badaniach wykonanych w klinice weterynaryjnej (z użyciem aparatury diagnostycznej). Narzuca się tu słynne terencjuszowskie pytanie: *Quis custodiet ipsos custodes?* (Kto pilnować będzie samych strażników obdarzonych władzą?)³⁵. Błędna diagnoza i w związku z tym błędna decyzja funkcjonariuszy spoza domeny weterynarii mogą skutkować pozbawieniem życia istoty, która jest traktowana przez opiekunów/właścicieli jako bliska osoba, a także istota, którą opiekunowie/właściciele gotowi są objąć trwałą i kompleksową opieką.

Poważne wątpliwości budzi także to, że ów stan, o którym mowa w art. 4 pkt 3 u.o.z., stwierdzać ma lekarz weterynarii „w miarę możliwości”. Nie jest jasne: co oznacza tu „miarą” i czy „możliwości” mają charakter subiektywny, obiektywny, czy może jedynie techniczny? Czy chodzi tu o dostępność lekarza, odległość kliniki weterynaryjnej zdolnej udzielić fachowej pomocy, trudności z transportem zwierzęcia? A może – o to, że cierpienia zwierzęcia są na tyle poważne, że wszelka zwłoka jest zbędna? Wydaje się, że udział lekarza weterynarii w tego rodzaju decyzjach powinien być obowiązkowy, jednak należałoby wskazać okoliczności, w których można jednoznacznie stwierdzać konieczność uśmiercenia zwierzęcia bez udziału takiego lekarza. Okoliczności te winny być związane z koniecznością natychmiastowego położenia kresu cierpieniom zwierząt. Byłoby to zgodne z wartościami, które mają być realizowane przez stosowanie przepisów u.o.z.

W tym kontekście razi ponadto milczenie ustawodawcy na temat udziału opiekuna w całej procedurze. Władza opiekuna nie może polegać na decydowaniu o uśmierceniu zwierzęcia w przypadku prawidłowej diagnozy weterynarza. Nie oznacza to jednak, że opiekuna należy całkowicie pozbawić głosu w procesie podejmowania decyzji tej rangi.

Nie można wszakże przechodzić do porządku dziennego nad odczuciami opiekuna, który mierzy się z cierpieniami swojego podopiecznego. Joanna Helios i Wioletta Jedlecka zauważyły: „Diagnoza terminalnej lub przewlekłej choroby bliskiej sprawia, że człowiek uświadamia sobie doraźność i przemijalność obecności tych, którzy wydawali się stałym elementem naszego życia. U opiekunów zwierząt daje się zaobserwować ten sam mechanizm. Pomiędzy człowiekiem i zwierzęciem wytwarza się relacja. W związku z chorobą zwierzęcia pojawia się obawa, iż może go zabraknąć,

³⁴ M. Rudy, [w:] *Ustawa...*, s. 114.

³⁵ R. Scruton, *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o planecie*, Poznań 2017, s. 91.

co powoduje ze strony opiekunów naturalną potrzebę większej uwagi, zadbania o maksymalnie dobre samopoczucie podopiecznego i wykorzystania czasu, który mu pozostał³⁶. Taka szczególna relacja, która kształtuje się między opiekunem i jego cierpiącym podopiecznym, zasługuje na szacunek. Szacunek ów powinien wyrażać się w pewnym upodmiotowieniu opiekuna. W czym miałyby wyrażać się owo upodmiotowienie?

Otóż minimalnym standardem powinno być tutaj rzetelne poinformowanie opiekuna o stanie zwierzęcia i rokowaniach co do jego życia i zdrowia, zaferowanie mu kilku minut na zastanowienie, wysłuchanie zdania opiekuna, wreszcie umożliwienie mu przedstawienia obaw, wątpliwości i argumentów przeciwko uśmierceniu podopiecznego. Byłby to przejaw uznania przez prawodawcę wagi relacji łączących opiekuna ze zwierzęciem domowym oraz oznaczałoby to wprowadzenie elementu kontroli społecznej lub tzw. czynnika społecznego w decyzje podejmowane w sytuacjach bądź co bądź krytycznych, a nawet granicznych i dla opiekuna, i dla podopiecznego (patrzac z perspektywy egzystencjalnej). Warto byłoby również rozważyć wzorzec przyjęty w Wielkiej Brytanii, gdzie powołuje się drugiego lekarza weterynarii w roli konsultanta przed podjęciem tak poważnej decyzji, jak skrócenie życia zwierzęcia domowego.

5. Zakończenie

Orzeczenie SN dotyka poważnego problemu, mianowicie tego, jakie znaczenie prawne ma sprzeciw opiekuna zwierzęcia wobec eutanazji, która ma zostać dokonana przez lekarza weterynarii z powodu stwierdzenia przesłanki z art. 4 pkt 3 u.o.z. W artykule podjęto próbę wzmocnienia argumentacji, która legła u podstaw tezy o braku prawa opiekuna do wyrażenia takiego sprzeciwu. Przyjęto, że wartością, która ma znaczenie kluczowe, jest ulżenie zwierzęciu w cierpieniach. W tej sytuacji opiekun/właściciel musi liczyć się z istotnym uszczupleniem swojej władzy nad zwierzęciem. Nie powinno to oznaczać jednak wykluczenia opiekuna z trudnego procesu decyzyjnego wiodącego do uśmiercenia cierpiącego zwierzęcia. Zastrzeżenia wzbudza upoważnienie do dokonania eutanazji wielu podmiotów, które nie jawią się jako kompetentne do stawiania rzetelnych diagnoz decydujących o życiu zwierzęcia.

Bibliografia

1. Aaltola E., *Animal suffering: philosophy and culture*, London 2012.
2. Ahkthar S., *Animal Pain and Welfare: Can pain sometimes be worse for them than for us*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0018>.
3. Bok H., *Keeping Pets*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0029>.

³⁶ J. Helios, W. Jedlecka, *Etyka weterynaryjna w opiece paliatywnej*, „Życie Weterynaryjne” 2024/6, s. 352.

4. de Souza Machado D., Mazza Barbosa Oliveira P., Clemente Machado J., Ceballos M.C., Sant' Anna A.C., *Identification of separation-related problems in domestic cats: A questionnaire survey*, PLoS One 2020, t. 15(4), <https://doi.org/10.1371/journal.pone.0230999>.
5. Drapalska-Grochowicz M., *Prawne interpretacje bliskich relacji człowieka z innymi zwierzętami*, Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny 2020, nr 1.
6. Elżanowski A., *Zło jako produkt ewolucji*, [w:] *Etyka a zło*, red. D. Probucka, Kraków 2013.
7. Goettel M., *Sytuacja zwierzęcia w prawie cywilnym*, Warszawa 2013.
8. Helios J., Jedlecka W., *Etyka weterynaryjna w opiece paliatywnej*, Życie Weterynaryjne 2024, nr 6.
9. Kuszlewicz K., *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2021.
10. Mamzer H., *Posthumanizm we współczesnych modelach rodzin: zwierzęta jako członkowie rodziny?*, [w:] *Rodzina wobec wyzwań współczesności. Wybrane problemy*, red. I. Taranowicz, S. Grotowska, Wrocław 2015.
11. Nowacki J., Tobor Z., *Wstęp do prawoznawstwa*, Warszawa 2007.
12. Nowak E., *Szechita. Studium z genealogii, praktyki i transgatunkowej etyki zabijania*, Edukacja Etyczna 2013, nr 2.
13. Nussbaum M.C., *Justice for animals. Our collective responsibility*, New York-London-Toronto-Sydney-New Delhi 2020.
14. Palmer C., *The Moral Relevance of the Distinction Between Domesticated and Wild Animals*, [w:] *The Oxford Handbook of Animal Ethics*, red. T.L. Beauchamp, R.G. Frey, Oxford 2011, <https://doi.org/10.1093/oxfordhb/9780195371963.013.0026>.
15. Pietrzykowski T., *Prawo ochrony zwierząt. Pojęcie – zasady – dylematy*, Warszawa 2022.
16. Radecki W., *Ustawy o ochronie zwierząt. Komentarz*, Warszawa 2015.
17. Rudy M., [w:] *Ustawa o ochronie zwierząt. Komentarz*, red. E. Kruk, Warszawa 2024.
18. Sargisson R.J., *Canine separation anxiety: strategies for treatment and management*, Veterinary Medicine: Research and Reports 2014, t. 5, <https://doi.org/10.2147/VMRR.S60424>.
19. Scruton R., *Zielona filozofia. Jak poważnie myśleć o planecie*, Poznań 2017.
20. Wojciechowski W., *Zastosowanie reguł inferencyjnych w ustaleniach walidacyjnych*, [w:] *System Prawa Administracyjnego*, t. 4, *Wykładnia w prawie administracyjnym*, red. R. Hauser, Z. Niewiadomski, A. Wróbel, Warszawa 2012.
21. Ziemiński Z., *Logiczne podstawy prawoznawstwa*, Warszawa 1966.
22. Zirk-Sadowski M., Grzybowski T., *Argumentum a contrario*, Państwo i Prawo 2017, nr 11.